

Sygn. akt I ACa 468/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Edyta Buczkowska-Żuk (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. O. i G. O.

przeciwko (...) Bank (...) (spółka akcyjna) z siedzibą w W. (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 maja 2021 roku, sygn. akt I C 1019/20

I. **prostuje z urzędu w wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 17 maja 2021 roku niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej w ten sposób, że zarówno w części wstępnej wyroku, jak i w punktach II. i III. sentencji, w miejsce nazwy strony pozwanej: „(...) Bank (...) Oddział w Polsce” wpisać nazwę: „(...) Bank (...) (spółka akcyjna) z siedzibą w W. (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W.”;**

II. **oddala apelację;**

III. **zasądza od pozwanego (...) Bank (...) (spółka akcyjna) z siedzibą w W. (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W. na rzecz powódek E. O. i G. O. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 468/21

UZASADNIENIE

Powódki E. O. i G. O. wniosły o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) Oddział w Polsce kwoty 113.659,34 zł i 69.379,95 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego z dnia 18 maja 2006 r. nr (...) jest nieważna i zasądzenie kosztów postępowania. Jednocześnie złożyły żądanie ewentualne i na wypadek oddalenia powództwa co do ustalenia nieważności umowy wniosły o ustalenie, że nie obowiązują klauzule zawarte w §2 pkt 1, §6 ust. 2 pkt 6, §10 ust. 4, §12 ust. 9 pkt 1 umowy i §7 ust. 3 i 4 oraz §17 ust. 6 regulaminu kredytu mieszkaniowego i ustalenie wskazanego sposobu uiszczania rat.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił, że umowa kredytu hipotecznego nr (...), zawarta w dniu 18 maja 2006 r. pomiędzy E. O. i G. O. a (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w W., jest nieważna (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę 113.659,34 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 lipca 2020

r. (pkt II); zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę 69.379,95 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 września 2020 r. (pkt III); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt IV); ustalił, że koszty postępowania ponosi pozwany, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt V).

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Następcą prawnym (...) Bank (...) S.A z siedzibą w W. jest (...) Bank (...) z siedzibą w W., wykonujący w Polsce działalność gospodarczą jako (...) Bank (...) Oddział w Polsce.

W 2006 roku powódki G. O. i E. O. zamierzały zakupić nieruchomość w D.. E. O. pytała o kredyt w różnych bankach. Miała problemy ze zdolnością kredytową. Ostatecznie zaoferowano jej kredyt w pozwanym banku, denominowany do CHF, przedstawiając jako najbardziej korzystny.

W dniu 26 kwietnia 2006 r. powódki złożyły w pozwanym banku wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 220.000 zł denominowanego do CHF. W dniu 15 maja 2006 r. wydana została pozytywna decyzja kredytowa co do kwoty 224.000 zł.

W dniu 18 maja 2006 roku powódki zawarły z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A w W. umowę kredytu mieszkaniowego nr (...) z przeznaczeniem za zakup nieruchomości i budowę. Okres kredytowania wynosił od 18 maja 2006 r. do 18 maja 2023 r. Zgodnie z głównymi postanowieniami zawartej przez strony umowy pozwany bank udzielił powódkom kredytu hipotecznego wyrażonego w walucie obcej franka szwajcarskiej (CHF) w łącznej wysokości 91.830 CHF. Zgodnie z §2 pkt 1 kwota kredytu miała być wypłacona w złotych polskich (PLN) według kursu kupna CHF, podanego w tabeli kursów walut obcych, zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia kredytu/transzy kredytu - Tabelą Kursów walut dla produktów hipotecznych. Zgodnie z §10 ust. 4 w przypadku kredytu udzielonego w CHF/EUR/USD kapitał, odsetki oraz inne zobowiązania z tytułu kredytu, wyrażone w walucie obcej spłacane będą w złotych jako równowartość kwoty (podanej w walucie) przeliczonej: 1) wg kursu sprzedaży waluty zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu spłaty zobowiązania określonym w harmonogramie, Tabelą Kursów walut dla produktów hipotecznych w przypadku wpłat dokonanych przed terminem określonym w harmonogramie spłat lub w tym terminie 2) w przypadku wpłat dokonanych po dniu określonym w harmonogramie spłat – wg kursu sprzedaży waluty zgodnie z Tabelą Kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek wskazany w umowie. Zmiana oprocentowania mogła następować w przypadku kredytu udzielonego w CHF/EUR/USD/ a) zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty b) zmianą parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub w krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest walutą kredytu c) nałożenia obowiązku tworzenia/odprowadzania/utrzymania szczególnych rezerw funduszy specjalnych, depozytów lub opłat wynikających z udzielenia przez bank kredytu (§9 ust 2 pkt 2 a-c). W §12 ust. 9 pkt 1 wskazano, że w przypadku przewalutowania kredytu udzielonego w CHF na kredyt w złotych stosuje się kurs sprzedaży CHF zgodnie z obowiązującą w banku w dniu przewalutowania kredytu Tabelą Kursów walut dla produktów hipotecznych. W umowie zawarty był zapis, iż kredytobiorcy znane jest ryzyko wynikające ze zmiany kursów walut i został o nim poinformowany. (§16 ust.8).

W §7 ust. 3 i 4 Regulaminu Kredytu Mieszkaniowego w (...) Bank (...) Spółka Akcyjna wskazano, że dla kredytów udzielanych w CHF bank stosuje dla uruchomieniu kredytu kurs kupna waluty zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia kredytu Tabelą Kursów, dla spłaty zobowiązania - kurs sprzedaży zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu spłaty zobowiązania Tabelą Kursów, ryzyko zmiany kursu waluty ponosi Kredytobiorca. Nadto w §17 ust. 6 Regulaminu (...) znajdował się zapis analogiczny do zapisu §9 ust. 2 umowy.

Powódki w dniu 18 maja 2006 r. podpisały oświadczenia, że znane jest im ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotych polskich, a w przypadku wzrostu kursu nastąpi wzrost zadłużenia wobec Banku. W dniu 22 września 2011 r. strony zawarły aneks do umowy, w którym wskazano możliwość spłaty w walucie obcej oraz sposób ustalania kursu waluty. W dniu 20 listopada 2013 r. zawarto kolejny aneks określający oprocentowanie.

W dniu 26 maja 2006 r. pozwany uruchomił I transzę kredytu w kwocie 190.001,77 zł wyliczoną po kursie 2,4648, a w dniu 28 lipca 2006 r. drugą transzę w wysokości 31.670,73 zł (kurs 2,4321).

Powódki z tytułu zawartej umowy dokonały wpłat w kwocie 113,659,34 zł i 69.379,95 CHF.

Pismem z dnia 21 maja 2020 r. powódki wezwały pozwanego do zapłaty kwoty 365.096,88 zł wskazując na nieważność umowy. W odpowiedzi pozwany bank, pismem z dnia 5 czerwca 2020 r., wskazał, że nie znajduje podstaw do uznania roszczenia.

Umowa o kredyt zawarta została z powódkami jako konsumentami. Treść zapisów umowy nie była indywidualnie ustalana. Doradca zachęcał do zaciągnięcia kredytu walutowego w CHF. Wskazywał, że kredyty frankowe są bardzo korzystne. Nie tłumaczył szczegółowo mechanizmu denominacji. Nie przedstawiono powódkom symulacji wysokości rat i zadłużenia w przypadku wzrostu kursu waluty. W odniesieniu do ryzyka wiążącego się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej powódki kierowały się sugestią, że jest ono niewielkie oraz że jeśli nawet kurs CHF wzrośnie to nieznacznie. Powódki nie zostały poinformowane w jaki sposób tworzona jest tabela kursu w Banku. W momencie zawierania umowy nie miały świadomości, że dodatkowym jej elementem będzie różnica sprzedaży waluty.

Aktualnie powódki stanowczo chcą ustalenia nieważności umowy. Mają również świadomość konieczności wzajemnego rozliczenia z bankiem i rodzaju wzajemnych roszczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Przede wszystkim Sąd I instancji wskazał, że powódki posiadają interes prawny do wystąpienia z powództwem o ustalenie nieważności umowy kredytowej stosownie do treści art. 189 k.p.c. Zdaniem Sądu, wydanie wyroku w sprawie o zapłatę nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wynikać w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie strona powodowa kwestionuje. Sąd miał na uwadze, że ze stosunku prawnego zawartego z pozwanym wynikają jeszcze inne, dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest jeszcze aktualne. W ocenie Sądu Okręgowego, w realiach niniejszego postępowania, mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie wypowiedziała umowy, jedynie powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powódek i zapobiec na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić ich interes prawny.

W dalszej kolejności Sąd I instancji zważył, że zawarta przez strony umowa miała charakter konsumencki. Tym samym, koniecznym było – zdaniem Sądu – zastosowanie prawa unijnego odnoszącego się w szczególności do dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13), a implementowanej do polskiego porządku prawnego. Przy dokonywaniu oceny poszczególnych postanowień spornej umowy pomocnym dla Sądu okazał się także dorobek orzecznicy TSUE, w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, które wydane zostały na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Kierując się zatem wykładnią TSUE, wiążącą wszystkie sądy unijne w sprawach analogicznych, Sąd I instancji dokonał oceny sprzeczności zapisów umownych zawartych w spornej umowie stron pod kątem ustalenia, czy postanowienia w niej zawarte określają główne świadczenia stron. W tym zakresie należało w pierwszej kolejności rozważyć, czy sposób określenia zasad denominacji kredytu nie stanowił niedozwolonych postanowień umownych lub, czy nie był dotknięty sankcją nieważności z innych przyczyn, w szczególności czy w sytuacji, gdy mechanizm denominacji nie został z powódkami indywidualnie uzgodniony, można uznać, że te postanowienia umowy odwołujące się do kursów z tabel pozwanego banku, nie są uczciwe i rażąco naruszają interes powódek jako konsumentów. Poczynione w tym zakresie ustalenia doprowadziły ostatecznie Sąd Okręgowy do wniosku, że zawarte w umowie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości jego rat są abuzywne, a tym samym nie można uznać ich za wiążące w odniesieniu do strony powodowej. Powyższe skutkowało ustaleniem nieważności umowy ex tunc, gdyż zakwestionowane postanowienia określały główne świadczenia stron a wyeliminowanie ich z umowy czyni umowę niemożliwą do wykonania.

Mając na względzie prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. oraz dyrektywę 93/13, Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby sporna umowa kredytu była nieważna z uwagi na jej sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Powołując brzmienie art. 69 ustawy Prawo bankowe Sąd I instancji wskazał, że w ramach swobody umów strony mogą wprowadzać rozwiązania całkowicie nowe, dlatego samo ustalenie wysokości świadczenia powódek w odniesieniu do wartości franka szwajcarskiego mieściło się w granicach swobody umów wyrażonych w art. 353¹ k.c. W umowie stron, sporządzonym aneksie do umowy oraz regulaminie banku określone są zasady i sposób denominacji, a zatem zasady i termin spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego). Formalnie wiążące strony postanowienia umowy określały zatem, w jaki sposób wykorzystana kwota kredytu podlega przeliczeniu na kwotę we frankach szwajcarskich, a następnie w jaki sposób ustala się wysokość świadczeń kredytobiorcy. Sąd Okręgowy wskazał również, że sama konstrukcja umów kredytu hipotecznego indeksowanego/denominowanego do waluty obcej była poddana ocenie w orzecznictwie sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń jej dopuszczalność w umowie kredytu nie została zakwestionowana. Niezależnie jednak od powyższego, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że przyczynami dyskwalifikującymi z obrotu prawnego analizowaną umowę były narzucone przez bank sposoby ustalania samego mechanizmu denominacji kredytu, tj. dowolnego ustalania kwoty podlegającej spłacie wyrażonej w comiesięcznych ratach, którym należy przypisać walor abuzywności.

W ocenie Sądu Okręgowego, sposób ustalania mechanizmu denominacji w konstrukcji umowy kredytu pozostaje sprzeczny z naturą stosunku obligacyjnego wyrażoną w art. 353¹ k.c., albowiem wprowadza do stosunku zobowiązaniowego swego rodzaju element nadrzędności przesuwający ciężar wykonania umowy na stronę powodową. Sporna umowa nie nakładała na pozwanego żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w Tabeli banku. Nadto powódki, nie znając zasad kształtowania kursu dewiz, nie miały przy tym pewności, czy kurs obowiązujący w pozwanym banku o danej porze określonego dnia będzie kursem, według którego bank rzeczywiście dokona przeliczenia ich kwoty lub raty kredytu. Powyższe, zdaniem Sądu I instancji, daje pozwanemu uprawnienie do dowolnego kształtowania kwoty kredytu podlegającej spłacie, co niewątpliwie narusza istotę stosunku zobowiązaniowego, przekracza granice swobody umów określonej w art. 353¹ k.c. oraz prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.).

Po dokonaniu wykładni przepisu art. 385¹ § 1 k.c., Sąd I instancji zważył, że w czasie zawierania umowy bank nie negocjował z powódkami postanowień dotyczących kursów spłat w walucie CHF ani też nie zachęcał do negocjacji warunków umowy. Powódki wskazały, że mimo świadomości ryzyka walutowego, podpisania stosownych oświadczeń, zdecydowały się na kredyt, kierując się sugestią, że ryzyko walutowe jest niewielkie. Nie znały mechanizmu tworzenia Tabeli kursu banku ani tzw. spreadu. Tego rodzaju nierównowaga stron umowy w zakresie praw i obowiązków powoduje – zdaniem Sądu – szkodę dla samego konsumenta, który nie mając realnej i rzeczywistej możliwości negocjacji jej warunków jest w takim stosunku traktowany nieuczciwie (art. 3 ust 1 dyrektywy 93/13). Ponadto za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta Sąd Okręgowy uznał zróżnicowanie przez bank pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty. Ani umowa, ani regulamin, czy inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określają zasad ustalania kursów dewiz dających możliwość weryfikacji tego mechanizmu powódkom. Formularz umowy był gotowym wzorcem umowny, podobnym do wielu innych umów, zawieranych w analogicznych sprawach. Powódki miały możliwość zapoznania się z treścią umowy ale trudno w ich postępowaniu doszukiwać się złej woli, skoro - co do zasady - konsument musi samodzielnie domyśleć się o fakcie stosowania spreadu walutowego przez bank albo próbować wyprowadzić ten fakt z kompleksowej wykładni umowy, w której informację o stosowanych przez bank marżach powiększających kurs dewiz są rozproszone i enigmatyczne.

Sąd Okręgowy zauważył również, że składający zeznania pracownik pozwanej, nie złożył zeznań konkretnie odnoszących się do kredytu zaciągniętego przez powódki, lecz odnosił się do ogólnej wiedzy, zarówno powszechnie znanej, jak też obowiązującej w ramach wewnętrznej polityki pozwanego banku, co bez wątplenia wskazuje na brak pełnego rozeznania powódek co do ryzyka zmiany kursów walut w czasie, kiedy kredyt denominowany do

CHF był udzielany. Co więcej świadek pracuje w banku dopiero od 2011 r., podczas gdy umowa zawierana była w 2006 r. Argumentacja banku o przekazaniu należytej informacji w zakresie ryzyka nie przystaje do podstawowych zasad ochrony konsumenta, jakim służy omawiana wyżej dyrektywa oraz jakim służy art. 385¹ § 1 k.c. Rolą banku jest bowiem zastosowanie jednoznacznych postanowień w umowie, tak aby ich charakter był możliwy do zweryfikowania. Pozwany, podejmując polemikę w zakresie swojej odpowiedzialności, za głównego winowajcę wskazuje niekontrolowany kurs CHF, pomijając jednocześnie jaki tak naprawdę zamiar przyświecał mu formułując w umowie klauzule określone przez Sąd jako niedozwolone.

W ocenie Sądu I instancji, nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień pozostaje przy tym orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i będące jego rezultatem wpisy w rejestrze klauzul niedozwolonych. Pomimo iż od 2004 r. na rynku kredytów funkcjonowały pouczenia o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego oraz pomimo obowiązku wynikającego z tzw. Rekomendacji S wydanej przez KNF w 2006 r., pozwany bank nie zawarł takich informacji ani w umowie, ani w dokumentach związanych z jej zawarciem. Brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwił podjęcie przez powódki racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. Jedyne konieczność uzyskania wymaganych środków i dostępność produktu pozwanego spowodowały podjęcie decyzji o zawarciu umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie można przyjąć, aby powódki zostały w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowane o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń. Co więcej, nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Z zeznań powódek wynika, że bank takich informacji nie udzielał. Z kolei pozwanemu nie udało się wykazać aby udzielane informacje spełniały kryteria wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, zwłaszcza, że nie chodzi tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty. Ponadto, przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi podpisanie do popisu pakietu dokumentów bez ich omówienia. Właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraniem umowy powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Należałoby także wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu.

Sąd I instancji zważył również, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Przy tym nie mogą być udzielane konsumentowi informacje, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby wskazywać na ograniczony zakres zmian kursu. Niedopuszczalne jest też udzielanie informacji opartych o stwierdzenie, że określona waluta jest walutą stabilną, gdyż to nie od stabilności tej waluty, a od stabilności waluty, w której kredytobiorcy osiągają dochody, zależy skala przyjmowanego przez nich ryzyka walutowego. Postawienie bankowi powyższych wymagań z pewnością nie przekracza możliwości przewidywania przyszłych zmian, jakie istniały w okresie zawierania umowy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że niedozwolony charakter mają zarówno postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu denominacji, jak i

klauzul denominacyjnych w całości, a dotyczących takich zapisów w umowie oraz stanowiącego jej integralną część regulaminu jak zawarte w § 2 pkt 1, § 10 ust. 4, § 9 ust. 2 pkt 2 a-c, § 12 ust. 9 pkt 1 Umowy, § 7 ust. 3 i 4 oraz § 17 ust. 6 Regulaminu Kredytu Mieszkaniowego.

Odwołując się do stanowiska TSUE, zaprezentowanego w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyrokach IV CSK 48/12 w którym SN oraz V CSK 382/18, Sąd Okręgowy uznał klauzulę denominacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu waluty obcej na złotówki) za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej) ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące denominacji stanowią *essentialia negotii* umowy, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tej umowy, a więc określające główne świadczenia stron. W ocenie Sądu I instancji, umowę łączącą strony należało uznać za nieważną w całości. Bezskuteczność postanowień uznanych za abuzywne prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, kwota zobowiązania banku jak i kredytobiorcy wyrażona byłaby w walucie PLN przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę jak dla kredytów walutowych.

Jednocześnie, w ocenie Sądu I instancji, brak było podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, bowiem na dzień zawarcia spornej umowy brak było w przepisach prawa polskiego norm prawnych mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. W tym zakresie za niedopuszczalne uznać należało zastępowanie przez Sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu – w tym zastosowania kursu kupna waluty czy średniego kursu stosowanego przez NBP. Przepis art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz. U Nr 228, poz. 1506). Nadto, nieważność umowy ze skutkiem *ex tunc* oznacza, że wszelkie dokonane przez pozwanego zmiany regulaminu, jak również podpisanie przez strony aneksu do umowy nie mogły odnieść pożądanego skutku i należy je uznać za bezskuteczne.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższej oceny nie zmienia fakt zawarcia przez powódki aneksów do umowy. W tym kontekście odwołał się do orzeczenia TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20, zgodnie z którym późniejsza zmiana wykonywania umowy kredytowej poprzez zawarcie aneksu czy porozumienia, zezwalających kredytobiorcy na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie franka szwajcarskiego, nie ma przełożenia na prawną ocenę klauzul przeliczeniowych pod kątem ich abuzywności. Spłata kredytu w walucie CHF – w oparciu o zawarty z bankiem aneks, nie zamyka takiemu kredytobiorcy prawa do kwestionowania umowy kredytowej zawierającej niedozwolone postanowienia. Zmiana regulacji prawnych, dokonana na mocy ustawy antyspreadowej z 2011 r., nie wyłącza obowiązku sądu krajowego od badania i stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego. Zważywszy, że pozwany nie wykazał w toku procesu, aby aneks został zawarty po uprzednim poinformowaniu powódek o faktycznych celach i skutkach jego zawarcia, Sąd I instancji uznał żądanie ustalenia nieważności umowy za w pełni zasadne.

Rozstrzygając o zasadności żądania zapłaty na rzecz powódek kwoty wpłaconej na poczet spłaty kredytu, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ich wysokość została wykazana dołączonym zaświadczeniem banku oraz potwierdzeniami wpłat. W efekcie unieważnienia umowy za nieważne Sąd uznał spełnione przez powódki świadczenie w postaci wszystkich dotychczas zapłaconych przez nie rat kapitałowo-odsetkowych kredytu. Tym samym Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji strony pozwanej, negującej możliwość uwzględnienia roszczenia powódek w oparciu o art. 410 k.c. Wobec zaś zastosowania przez Sąd zasady dwóch kondycji zgodnie z którą, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie

według przepisów o potrąceniu, brak było podstaw do dokonania kompensaty wzajemnych świadczeń stron. Zdaniem Sądu I instancji, brak jest możliwości dokonania potrąceń świadczeń wzajemnych z urzędu, jak również zastosowanie teorii salda – niezależnie od trudności związanych z koniecznością każdorazowego szacowania wartości korzyści obu stron. Prowadziłoby to do petryfikowania stanu istniejącego w wyniku spełnienia obu świadczeń, co zwłaszcza w przypadku nieważności umowy nie dałoby się pogodzić z celami zastosowania tej sankcji, która ma przecież umożliwiać zniwelowanie prawnych i faktycznych skutków zawarcia umowy. Ponadto, zgodnie z art. 496 w zw. z art. 497 k.c., nawet przy przyjęciu nieważności umowy wzajemnej, ustawodawca nie normuje wzajemnych świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Jako że pozwany bank nie podniósł zarzutu zatrzymania ani nie zgłosił przed zamknięciem rozprawy zarzutu potrącenia, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do dokonania wzajemnych rozliczeń stron. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie nie zaistniały również przesłanki wymienione w art. 409 k.c. Brak było bowiem jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwana uzyskana korzyść zużyła lub utraciła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Roszczenie powodów nie ma charakteru okresowego, albowiem jest to roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia. Przywołując treść art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), Sąd Okręgowy zważył, że powódki domagały się zwrotu kwot uiszczanych na rzecz banku począwszy od 2006 r., niemniej w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż bieg przedawnienia roszczeń wynikających z zobowiązań, które nie określają terminu wymagalności świadczenia, a termin ten nie wynika z treści czynności prawnej czy przepisu prawa, rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia w najwcześniejszym możliwym terminie. W ocenie Sądu I instancji, decydujące dla przyjęcia początkowego momentu biegu przedawnienia powinny być zatem okoliczności, w których przeciętny konsument w rzeczywistości uzyskał lub przy zachowaniu przeciętnej ostrożności mógł uzyskać pełnię wiedzy na temat potencjalnie abuzywnego charakteru klauzuli umownej oraz skutków prawnych i ekonomicznych jej ewentualnego wyeliminowania z umowy. Wówczas bowiem mógł podjąć czynności powodujące wymagalność roszczenia. Faktem powszechnie znanym jest tzw. sprawy frankowe zaczęły być źródłem szerszych doniesień medialnych od 2015 r. W tych okolicznościach roszczenie powódek nie uległo przedawnieniu. Trudno bowiem uznać aby przed 2015 rokiem powódki, jako nie posiadające wiedzy finansowej i prawniczej, mogły mieć świadomość nieważności umowy.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., przy założeniu, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Skoro powódki skierowały wezwanie do zapłaty jedynie kwoty wyrażonej w złotych, zasadnym było żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu od kwoty 113.659,34 zł, zaś od kwoty 69.379,95 CHF od dnia następnego po doręczeniu pozwu tj. od 4 września 2020 r.

Stan faktyczny sprawy ustalono w oparciu o zgłoszone przez strony dowody z dokumentów oraz zeznania powódek. Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., jako mający wykazać fakt nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu I instancji, niewielką mocą dowodową - przez pryzmat okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia - cechowały się zeznania świadka A. S.. Z relacji tego świadka wynikało bowiem, iż nie ma żadnej wiedzy o okolicznościach związanych z kwestionowaną umową kredytu. Same informacje ogólne na temat funkcjonowania kredytów indeksowanych walutą CHF, tak w strukturze produktów finansowych oferowanych przez pozwanego i jego poprzedników prawnych, jak i na rynku bankowym in genere, które świadek obszernie przedstawił w swoich zeznaniach, nie mogły się przełożyć na ustalenie przez Sąd faktów istotnych dla rozstrzygnięcia tej konkretnej sprawy. Nadto Sąd miał na uwadze, że świadek zatrudniony jest w banku dopiero od 2011 r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (art. 108 k.p.c.).

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w zakresie objętym punktami I, II, III oraz V wyroku, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy poprzez:

a) ustalenie wyłącznie na podstawie zeznań powodów i z pominięciem dokumentacji zgromadzonej w sprawie oraz zeznań świadka A. S., że postanowienia kwestionowane w pozwie nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową;

b) niedostateczne uwzględnienie okoliczności mających istotne znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy: (i) zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy oraz regulaminu, (ii) zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego (potwierdzonej wielokrotnie złożonymi oświadczeniami w tym zakresie), (iii) świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty obcej CHF, (iv) świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu w walucie obcej CHF oraz świadomej rezygnacji z oferty kredytu wyrażonej w złotych;

c) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany nieprawidłowo i nierzetelnie pouczył powodów o ryzyku kursowym, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwnie;

d) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwanemu została przyznana dowolność i swoboda w zakresie kształtowania kursów wymiany walut mających zastosowanie do umowy, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów oraz zeznań świadka A. S. wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnienia do arbitralnego lub dowolnego ustalania kursów walut;

e) ustalenie, że zeznania świadka A. S. obrazowały jedynie ogólną wiedzę powszechnie znaną, obowiązującą w ramach wewnętrznej procedury i polityki kredytowej u pozwanego, co w konsekwencji doprowadziło do braku uwzględnienia tych zeznań przy ocenie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy;

- powyższe naruszenia przepisów postępowania skutkowały błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu;

2) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c. oraz art. 65 k.c. poprzez przyjęcie, że ukształtowany w umowie mechanizm denominacji kredytu narusza istotę stosunku zobowiązaniowego i w związku z tym prowadzi do przekroczenia granicy swobody umów, a w konsekwencji do nieważności umowy w całości;

3) art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez nieuwzględnienie w niniejszej sprawie skutków wyodrębnienia w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu odniesienia zobowiązania kredytowego do kursu waluty obcej (dalej określane jako "klauzule ryzyka walutowego") oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych przy wypłacie i spłacie kredytu (dalej określane jako "klauzule spreadowe") oraz błędne przyjęcie, że zarówno postanowienia dotyczące kwoty i waluty kredytu, jak również klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w ramach łączącej strony umowy, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wydanego na

gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględniając wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.;

4) art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. poprzez uznanie za niejednoznaczne postanowień umownych dotyczących klauzul denominacyjnych;

5) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez uznanie, że postanowienia umowne dotyczące denominacji stanowią niedozwolone klauzule umowne;

6) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że (i) postanowienie sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy może być jednocześnie uznane za niedozwolone postanowienie umowne, oraz że (ii) postanowienia umowne dotyczące denominacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a ich bezskuteczność skutkuje nieważnością całej umowy kredytu, gdyż bez postanowień dotyczących indeksacji umowa nie zostałaby zawarta;

7) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez: (i) brak dokonania pełnej obowiązkowej oceny przez Sąd skutków dla strony powodowej potencjalnego uznania umowy za nieważną; (ii) błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że bezskuteczność postanowień umownych dotyczących sposobu ustalania kursów walut na potrzeby wypłaty i spłaty kredytu prowadzi do nieważności umowy w całości z uwagi na brak możliwości zastąpienia ich innymi postanowieniami oraz brak możliwości dalszego funkcjonowania umowy;

8) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz w związku z motywem dwudziestym pierwszym Dyrektywy 93/13 poprzez brak przyjęcia, że w sytuacji stwierdzenia niedozwolonego (nieuczciwego) charakteru całego mechanizmu denominacji i konieczności wyeliminowania z umowy postanowień denominacyjnych dotyczących zasad wypłaty oraz spłaty kredytu, możliwe jest zastosowanie stawki referencyjnej WIBOR, podczas gdy wyeliminowanie całego mechanizmu denominacji zastosowanego w umowie powinno prowadzić do uznania, że kredyt jest kredytem złotowym, oprocentowanym według sumy stawki referencyjnej WIBOR charakterystycznej dla zobowiązań w walucie polskiej oraz marży banku;

9) art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 75b prawa bankowego poprzez pominięcie skutków aneksu z dnia 29 września 2011 roku zawartego do umowy;

10) art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ustalenie nieprawidłowego kierunku przesunięć majątkowych (na wypadek stwierdzenia nieważności umowy) i uznanie pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego o kwoty wpłacane przez powoda jako spłata wcześniej udzielonego mu kredytu;

11) art. 411 pkt 2 k.c. poprzez uznanie, że stronie powodowej przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach, gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego;

W oparciu o powyższe zarzuty, szeroko uszczegółowione w uzasadnieniu apelacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w tej części oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódki, w odpowiedzi na apelację strony pozwanej, wniosły o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W trakcie postępowania apelacyjnego, pozwany w piśmie z 25 listopada 2021 r., powołując się na materialnoprawne oświadczenie złożone stronie powodowej w dniu 19 listopada 2021 r. (k. 436), podniósł zarzut zatrzymania kwot uiszczonych przez powódki „do czasu zaoferowania przez Kredytobiorców zwrotu świadczenia wzajemnego w postaci kwoty 221.672 zł (...) tytułem środków udostępnionych przez Bank na podstawie Umowy albo zabezpieczenia roszczenia o jej zwrot” (k. 422 i nast.).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Tytułem uwagi wstępnej należy wskazać, że na mocy art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z 28 maja 2021 o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2021 poz. 1090) zmieniono przepis art. 15zszs1 ustawy z 2 marca 2020 o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 1842, z późn. zm.), przez co zasadą jest rozpoznawanie spraw, także w drugiej instancji, w składzie jednego sędziego, a rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów może być uzasadnione szczególną zawilnością sprawy lub jej precedensowym charakterem. Brak stosownego zarządzenia prezesa sądu, jak również szczególnej zawilności sprawy lub precedensowego jej charakteru, uzasadniał wydanie przez Sąd Apelacyjny orzeczenia w składzie jednego sędziego.

Uwzględniając treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34; z 14 lutego 1938, C II 21172/37 i z 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego. W tym zakresie pozwany ograniczył się wyłącznie do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na dowolnej, niewszechstronnej ocenie materiału dowodowego, skutkującej poczynieniem przez Sąd I instancji błędnych, zdaniem skarżącego, ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny zauważa, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., którego naruszenie zarzucono w apelacji, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienia SN z 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99; z 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99; wyrok SN z 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139). Podkreślić również trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów.

Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem

dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Odnosząc powyższe uwagi natury teoretycznej do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarzuty strony pozwanej mają jedynie polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego została dokonana całościowo, z zachowaniem wszelkich reguł zawartych w przepisach prawa, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd I instancji wydał swoje rozstrzygnięcie w sprawie zarówno w oparciu o analizę dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach, jak również posiłkował się zeznaniami powodów. Zeznania świadka A. S. (pracownika pozwanego banku) uznał natomiast za niewiele wnoszące do sprawy z punktu widzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że z wyводу Sądu Okręgowego wynika, że odniósł się do twierdzeń strony powodowej oraz pozwanej, prezentowanych w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Apelujący zarzuca wyrokowi Sądu I instancji m.in. dowolną, a nie wszechstronną oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, polegających na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że postanowienia kwestionowane w pozwie nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy powódki zapoznały się z postanowieniami umowy oraz regulaminu, ryzykiem kursowym, jak również w sposób świadomy i swobodny zdecydowały się na kredyt w walucie obcej CHF, rezygnując jednocześnie z oferty kredytu wyrażonej w polskich złotych, o czym świadczyć mają złożone przez nie oświadczenia.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, niezgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385¹ § 3 zdanie pierwsze k.c.). Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Sama okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Trzeba więc badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, „przyjmuję własnoręcznym podpisem”. Wzmianka taka może tylko pogorszyć pozycję procesową konsumenta, na którego zostanie wówczas przerzucony ciężar dowodu braku indywidualnego uzgodnienia klauzuli umownej. Za realny wpływ konsumenta na treść umowy nie uważa się również postanowień zawierających propozycje wariantowe, które są przedstawiane konsumentowi tylko do jego wyboru. Także uzupełnienie przez samego adherenta tzw. pustych miejsc na formularzu umowy nie przesądza o charakterze takich klauzul, tj. nie wyklucza możliwości uznania ich za postanowienia jednostronnie narzucone przez proferenta (por. wyrok SA w Białymstoku z 8 sierpnia 2019 r., I ACa 79/19).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma w istocie znaczenia, że powódki zostały poinformowane, a nawet złożyły oświadczenia o istnieniu ryzyka kursowego. Sama zmienność kursów walutowych jest okolicznością notoryjną, stąd też przyjęcie do wiadomości, iż w okresie obowiązywania umowy może nastąpić wzrost kursy waluty w jakiej kredyt został udzielony, powodując wówczas wzrost kwoty kredytu oraz kwoty rat przypadających do spłaty, nie sankcjonuje działania pracowników pozwanego, którzy w rzeczywistości stwarzali w konsumencie mylne przekonanie

o atrakcyjności produktu kredytowego, nie udzielając jednocześnie wyczerpującej i klarownej informacji na temat ryzyka, jakie niesie ze sobą analizowany kredyt. Oczywistym dla Sądu jest, że konsument, zawierając umowę kredytu denominowanego liczy się i akceptuje ryzyko jakie się z tym wiąże, a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych, ryzyko to jest oczywiste, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowite dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Czym innym jest bowiem ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez zarząd pozwanego. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, do której denominowany jest kredyt, a to wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta. Reasumując, wskazane w oświadczeniu pouczenie o ryzyku walutowym nie przesądza o niemożności uznania postanowień umowy kredytu odnoszących się do kwestii ryzyka kredytowego za abuzywne, a już na pewno nie jest równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem treści tego wzorca oraz nie determinuje prawdziwości zawartych w nim treści. Podobnie, sama okoliczność wnioskowania o określony kredyt nie przesądza o indywidualnym uzgodnieniu treści postanowień dotyczących indeksacji.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w momencie zawierania umowy cena franka szwajcarskiego od dłuższego czasu malała i wynosiła około 2 złotych. Przeciętny, potencjalny konsument nie mógł zatem w żaden sposób przewidzieć, że może ona tak drastycznie wzrosnąć (dwukrotnie), zwłaszcza mając na uwadze zapewnienia pracowników banku o bezpieczeństwie omawianego produktu kredytowego i jego korzystnych warunkach dla kredytobiorcy. Wręcz przeciwnie, można wyrazić przypuszczenie, że gdyby rzeczywiście powódki zrozumiały stosowany mechanizm waloryzacji i ustalania kursów waluty oraz pełne konsekwencje wynikające z tego w całym okresie spłaty kredytu, to najpewniej nie zawarłyby przedmiotowej umowy.

Już tylko dla pełnego wyczerpania krytyki stanowiska strony pozwanej, Sąd odwoławczy zauważa, że brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących denominacji wynika z samego charakteru zawartej umowy – opartej o treść stosowanego przez bank wzorca umownego. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości oprocentowania (marży). Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13, do którego to aktu odwołuje się sam skarżący, warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej, zaś fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, iż została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Brak indywidualnego uzgodnienia treści umowy znajduje też pełne potwierdzenie w zeznaniach powódek, których pozwanemu nie udało się w żaden sposób podważyć, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym.

Odnosząc się natomiast do dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań świadka A. S., Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym ich wartość dowodowa była znikoma z punktu widzenia istoty sporu, albowiem świadek ten nie uczestniczył przy zawieraniu spornej umowy kredytowej z powódkami, a co więcej, rozpoczął pracę w pozwanym banku dopiero w 2011 roku, tj. po upływie 5 lat od zawarcia analizowanej umowy. Tym samym nie miał on wiedzy na temat okoliczności, jakie towarzyszyły jej zawarciu, w tym w szczególności, w jakim zakresie powódki zostały poinformowane o ryzykach wiążących się z podpisaniem umowy, czy też jakie skutki w rzeczywistości wywołał zawarty w umowie mechanizm denominacyjny. A. S. zaprezentował wyłącznie procedury, jakie obowiązywały wówczas w banku, co z całą pewnością nie stanowi dowodu na fakt, że pozwany bank procedur tych przestrzegał, zawierając sporną umowę.

Odnosząc się następnie do zarzutów prawa materialnego, Sąd odwoławczy wskazuje, że pozwany bank, formułując rozbudowane zarzuty apelacyjne, zakwestionował poprawność zastosowania normy art. 189 k.p.c., wskazując, że rozstrzygnięcie uwzględniające żądania pozwu nie zakończy sporu między stronami, ponieważ pociągnie za sobą

roszczenie pozwanego o zwrot całości wypłaconego kredytu i spór o zapłatę odsetek. W tym kontekście Sąd odwoławczy zauważa, że obecnie w nauce i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej; normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie (por. np. T Ereciński [red.], Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 – 403 i tam cytowane orzecznictwo). Powód ma zatem procesowoprawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego).

Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu. Wprawdzie w piśmiennictwie formułuje się obecnie szeroko uargumentowany pogląd, że w takiej sytuacji należy pozew odrzucić (por. np. K. Weitz, Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), PS 2018, nr 7-8, s. 7-36), to jednak rozstrzygnięcie kwestii właściwej formy prawnej orzeczenia nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 189 k.p.c.).

Trafnie dostrzega skarżący, że zgodnie z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (wyrok z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Zarazem jednak wyjaśniono też w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90). Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 17 kwietnia 2015 roku III CSK 226/14). Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści (por. np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.).

Z drugiej jednak strony akcentuje się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” (wyrok SN z 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18). Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. np. wyrok SN z 6 marca 2019 r., I CSK 80/18).

Już z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjęć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego zważywszy na jego nieważność *ex tunc*. W przypadku gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. jak w niniejszej sprawie – żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia – a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy powódki, według treści umowy kredytu, nie wykonały zobowiązania zwrotu świadczenia a pozwany w dalszym ciągu traktuje je jako swoje dłużniczki (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu samoistnie zatem przesądza o treści obowiązków powódek względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powódki miałyby być pozywane o zapłatę długu). Już ta kwestia w ocenie Sądu Apelacyjnego nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 189 k.p.c.

Przechodząc do analizy dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd Okręgowy - w części uzasadnienia dotyczącej analizy umowy w płaszczyźnie norm kreujących ochronę konsumentką - trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Trafna jest kwalifikacja postanowień dotyczących spreadu walutowego i klauzuli denominacyjnej jako dotyczących głównego przedmiotu umowy. Jak już wskazano, strona pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, nie przedstawiła w apelacji żadnych argumentów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące tych kwestii zostały sporządzone z zachowaniem wzorców przejrzystości (art. 4 ust. 2 w zw. z art. 5 dyrektywy). Nie wykazano też, by warunki te były negocjowane indywidualnie. Jako takie podlegają więc ocenie z perspektywy art. 385¹ §1 k.c., który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, że utożsamianie klauzuli umownej, opisującej przedmiot świadczenia głównego, z elementem przedmiotowo istotnym umowy jest nieprawidłowe. Wielokrotnie wskazywano w judykaturze na konieczność odróżnienia tych dwóch pojęć prawnych. Element przedmiotowo istotny bowiem (obejmujący przede wszystkim (ale nie tylko) normatywny opis świadczenia wynikającego ze stypizowanej umowy może być przez strony precyzowany przez postanowienia podmiotowo istotne (*accidentalialia negotii*). Zarazem postanowienia te, jeśli będą wpływały na treść świadczenia (kształtowały zakres obowiązku dłużnika, np. sposób czy czas spełnienia świadczenia) będą *ad casum* traktowane jako określające główne świadczenie strony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Na tle umów kredytowych przyjmuje się obecnie w judykaturze, że za postanowienia umowne dotyczące „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, uznać należy takie, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. W kręgu tym umieszcza się klauzule, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia

kosztu kredytu (por. np. wyroki TSUE z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13; z 3 października 2019 r., C-260/18, pkt 44; wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i tam powołane orzecznictwo). Wyjaśnia się też, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a waluta krajowa jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę (por. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C-776/19). Wnioski wynikające z wykładni tej normy stosować należy (zgodnie z zasadami wykładni zgodnej) do interpretacji normy art. 385¹ k.c. (jako normy transponującej do porządku krajowego regulacje dyrektywy).

W tym kontekście uznać należy, że klauzula denominacyjna oraz związana z nią funkcjonalnie i logicznie klauzula spreadowa określają główny przedmiot umowy (świadczenia obu stron) w niniejszej sprawie. Nie budziło sporu między stronami, że wykorzystanie tego mechanizmu umownego powiązane było z przyjętym w umowie sposobem ustalania zmiennego oprocentowania kredytu (odbiegającym co do wysokości i sposobu ustalania w stosunku do oferty kredytów niezawierających klauzul denominacyjnych). Z drugiej strony klauzula denominacyjna służyła ustaleniu ostatecznej wartości świadczenia banku na rzecz kredytobiorcy (bank wypłacać miał świadczenie w PLN o wartości ustalonej według kursu obowiązującego w dniu wypłaty środków) i świadczenia kredytobiorców (wartość raty kapitałowo odsetkowej ustalana była według odpowiedniego kursu obowiązującego w chwili świadczenia). Zatem argumentacji skarżącego, kwestionującej prawidłowości kwalifikacji ocenianych klauzul jako dotyczących głównego przedmiotu umowy, nie sposób uznać za poprawną.

Wbrew błędnym supozycjom skarżącego, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), rodząc konieczność uznania ich za niedozwolone. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zastosowanie abuzywnej klauzuli, dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego, interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta. Zgodzić należy się z Sądem I instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany Bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w PLN wysokości rat kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w judykaturze wielokrotnie już analizowane tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powódkami). I tak, w świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalonego przez kredytujący bank, bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Jak wyjaśniono, postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę), traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019, II CSK 483/18; z 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Stąd też, w ocenie Sądu odwoławczego, tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy, czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim przypadku zawarta w umowie kredytu klauzula przewalutowania może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie).

W orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. uzasadnienie wyroku SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Przede wszystkim, w przedmiotowej umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, w związku z czym nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę). Z zakwestionowanych postanowień umowy wprost wynika, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na PLN) miało odbywać według tabeli kursowej banku. Zgodnie bowiem z § 2 pkt 1 kwota kredytu miała być wypłacona w złotych polskich (PLN) według kursu kupna CHF, podanego w tabeli kursów walut obcych, zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia kredytu/transzy kredytu - Tabelą Kursów walut dla produktów hipotecznych. Zgodnie z §10 ust. 4 umowy, w przypadku kredytu udzielonego w CHF/EUR/USD kapitał, odsetki oraz inne zobowiązania z tytułu kredytu, wyrażone w walucie obcej spłacane będą w złotych jako równowartość kwoty (podanej w walucie) przeliczonej: 1) wg kursu sprzedaży waluty zgodnie z obowiązującą w Banku w dniu spłaty zobowiązania określonym w harmonogramie, Tabelą Kursów walut dla produktów hipotecznych w przypadku wpłat dokonanych przed terminem określonym w harmonogramie spłat lub w tym terminie 2) w przypadku wpłat dokonanych po dniu określonym w harmonogramie spłat – wg kursu sprzedaży waluty zgodnie z Tabelą Kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek wskazany w umowie. Redagując w taki sposób postanowienia umowne, bank przyznał sobie (wbrew stanowisku strony apelującej) prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. W żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku (choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyłań) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie). W szczególności postanowienia umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a jednocześnie sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Dotyczy to nie tylko wysokości świadczenia kredytobiorców ale też wartości świadczenia kredytodawcy wypłacanego kredytobiorcom w wykonaniu umowy kredytowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, już tylko ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, aby postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało określone w sposób jednoznaczny.

Odnosząc się do klauzuli denominacyjnej stwierdzić należy, że w istocie nakładała ona na kredytobiorcę ryzyko kursowe, które w żaden sposób nie było w umowie ograniczane. Kredytobiorca ponosił nieograniczone ryzyko skutków finansowych umacniania się (względem PLN) waluty do której kredyt był denominowany. Opisano wyżej przyczyny, które powodują, że nie można w świetle materiału procesowego przyjąć, by bank wykazał, iż uczynił zadość obowiązkowi przedstawienia tej klauzuli w sposób przejrzysty i pozwalający klientowi na świadomą decyzję o związaniu się umową o takiej konstrukcji. Jak wskazano wyżej, z materiału procesowego nie wynika w szczególności, by pozwany bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN.

Brak przedstawienia powódkom symulacji wysokości rat i zadłużenia w przypadku wzrostu kursu waluty, utwierdzenie przez pracowników Banku o atrakcyjności oferty (korzyściach, jakie dla powódek niesie zawarcie kredytu na takich warunkach i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że są świadome ryzyka kursowego), nie pozwalają przyjąć, by powódki zostały należycie poinformowane o tym, iż realnym pozostają przyszłe gwałtowne, radykalne zmiany kursowe, wskutek czego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, powodując tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Nie sposób zatem przyjąć,

by powódki mogły w ogóle czynić założenia co do wartości należności, jakiej bank będzie żądał przez cały okres wykonywania umowy i jej proporcji co do wartości kredytu uzyskanego (zwłaszcza, że z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca – jego pracownicy - w chwili udzielenia kredytu mieli świadomość (zakładali), że istnieje realne ryzyko tak znacznych zmian kursowych, jakie w rzeczywistości wystąpiły. Tym samym, Sąd Apelacyjny uznał, że działanie banku naruszało wzorzec wynikający z treści art. 5 w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy, otwierając jednocześnie konieczność jego kontroli w płaszczyźnie normy art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z §3 Dyrektywy.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w świetle dotychczasowego orzecznictwa, jako rażąco sprzeczne z interesem konsumenta, uznaje się samo skonstruowanie mechanizmu jednostronnego ustalania wartości świadczenia przez bank. Mechanizm ten niewątpliwie narusza równość kontraktową, dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta, a co więcej, godzi również w dobre obyczaje. Należy zaznaczyć, że jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta zbędnego ryzyka kontraktowego). W ocenie Sądu odwoławczego, oceniane w niniejszej sprawie postanowienia w sposób oczywisty naruszają ten wzorzec, skoro decyzja o wyznaczeniu kursu odbywała się zasadniczo w sposób arbitralny, według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników. Ponadto - w przypadku klauzuli denominacyjnej - sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika już stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stroną umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji PLN w stosunku do waluty obcej. Działanie takie nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej, zwłaszcza jeśli opiera się na przewadze organizacyjnej i informacyjnej banku nad kontrahentem. Niewątpliwie natomiast to przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów bankowych”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można też pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu oraz jego znaczącą kwotę, aspekt związany z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez niego ryzyka, musi być uznany za naruszający klauzulę dobrych obyczajów oraz godzący w interesy konsumenta. Pamiętać należy, że pojęcie to, użyte w art. 385¹ k.c., musi być interpretowane w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie zaś z tą normą, warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli - stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary - powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Wówczas mamy właśnie do czynienia z naruszeniem interesów konsumenta.

Wbrew twierdzeniom strony skarżącej, nie sposób nadto przyjąć, aby obie przesłanki przewidziane w art. 385¹ k.c. rodziły obowiązek ich rozłącznego traktowania oraz poszukiwania innych okoliczności dla uzasadnienia każdej z nich. Nie można wykluczyć bowiem, że naruszenie interesu konsumenta będzie uzasadniało sprzeczność z dobrym obyczajem (np. gdy wbrew przyjętym za fundamentalne dla obrotu cywilnego zasadom aksjologicznym dojdzie do nieuzasadnionego celem umowy wzbogacenia przedsiębiorcy kosztem konsumenta). Z kolei w przywołanej wyżej judykaturze TSUE przyjęto między innymi, że warunki umowy kredytu denominowanego, powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (por. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C-776/19). W niniejszej sprawie brak jest argumentów, pozwalających na przypuszczenie, że pozwany bank mógł racjonalnie przewidywać, iż powódki, po uzyskaniu wyczerpującej informacji od pracowników banku, świadomie - w drodze indywidualnych negocjacji - wyraziłyby zgodę na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. Reasumując, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że zarówno klauzula spreadowa jak i klauzula denominacyjna skutkują znaczącą nierównowagą praw i

obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta, natomiast podniesiony przez pozwaną w tym zakresie zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. uznać należy za bezzasadny.

Pozwany bezzasadnie wywodzi, że umowa w takim kształcie, w jakim została zawarta przez strony (a zatem z zastrzeżeniem spreadu walutowego przy ustalaniu zarówno wysokości kredytu wypłaconego powódkom, jak i pobieranych z ich rachunku bankowego rat kredytowych) jest prawnie dopuszczalna i nie narusza istoty stosunku zobowiązaniowego, a także nie prowadzi do przekroczenia granicy swobody umów. Ustosunkowując się do tej części argumentacji skarżącego, należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy nie zakwestionował co do zasady samej dopuszczalności zastrzegania w umowie kredytowej spreadu walutowego, wprost wskazując, że samo ustalenie wysokości świadczenia powodów w odniesieniu do wartości franka szwajcarskiego mieściło się w granicach swobody umów wyrażonych w art. 353¹ k.c. W umowie stron, jak i w sporządzonym aneksie do umowy, a także w regulaminie banku, określone są zasady i sposób denominacji, a zatem zasady i termin spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego). Formalnie wiążące strony postanowienia umowy określały zatem, w jaki sposób wykorzystana w złotych kwota kredytu podlega przeliczeniu na kwotę we frankach szwajcarskich, a następnie w jaki sposób ustala się wysokość świadczeń kredytobiorcy. Co więcej, konstrukcja umów kredytu hipotecznego denominowanego do waluty obcej nie jest odosobniona w obrocie gospodarczym, co wynika chociażby z ustawy z 23 marca 2017 roku o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami, która dopuszcza – choć z ograniczeniami – zawieranie umów kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej (art. 6 i art. 10 pkt 7 tej ustawy). Niezależnie od powyższego, przyczynami dyskwalifikującymi z obrotu prawnego umowę zawartą przez strony były narzucone przez bank sposoby ustalania samego mechanizmu denominacji kredytu, tj. dowolnego ustalania kwoty podlegającej spłacie wyrażonej w comiesięcznych ratach, którym należy przypisać walor abuzywności. Dochodząc do takich wniosków Sąd wnikliwie przeanalizował wskazane w pozwie postanowienia umowy, po wtóre pod kątem ich zgodności z art. 353¹ k.c. jak i art. 385¹ § 1 k.c., a tu w szczególności w zakresie odnoszącym się do głównych świadczeń umowy wyznaczających kursy walut, przejrzystości zapisów umownych, w tym ich zgodności z dobrymi obyczajami, a także szeroko pojętym interesem konsumenta, aby ostatecznie ustalić wpływ postanowień na kształt wykonania umowy.

Sąd Apelacyjny zauważa nadto, że choć stosowanie mechanizmów indeksacji/denominacji/waloryzacji w konstrukcji samej umowy kredytu jest dopuszczalne, to zagadnieniem odrębnym w świetle art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego są ewentualne oceny co do zgodności przyjętej w umowie metody ustalania miarodajnego kursu waluty obcej (zgodnie z umową miał on wynikać z „kursów obowiązujących” w Banku odpowiednio w dniu uruchomienia kredytu albo spłaty jego raty) z ogólnymi wymaganiami prawa cywilnego, formującego wzorce ochrony konsumenta jako strony umowy. I tak, zważywszy na brak sporu co do faktu, iż powódki są konsumentami w rozumieniu art. 22¹ k.c., a bank, jako przedsiębiorca, posługiwał się przy zawieraniu umowy wzorcem umownym, wykazanie faktu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywało, zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. na pozwanym, jako stronie, która na ten fakt się powołuje. Tymczasem, jak już wyjaśniono we wcześniejszej części rozważań, pozwany nie wykazał, aby treść kwestionowanych zapisów umowy była indywidualnie ustalana z powódkami.

Kolejno Sąd Apelacyjny zauważa, że zarzuty apelacji, wyrażone w punktach 6-8 petitum, zmierzały w istocie do podważenia konkluzji Sądu Okręgowego, zgodnie z którą konsekwencją abuzywnych postanowień umowy było stwierdzenie jej nieważności w całości. Orzeczenie Sądu Okręgowego jest jednak prawidłowe i w tym zakresie. Art. 385¹ § 2 k.c. przewiduje wprawdzie, że jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta jako niedozwolone, strony są związane umową w pozostałym zakresie, a art. 58 § 3 k.c. stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Jednakże w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jak wynika z pkt 1 sentencji wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego

charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Jak wynika z uzasadnienia wyroku SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego TSUE uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki TSUE z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, pkt 43). Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TSUE (por. np. wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20).

Sąd Apelacyjny zauważa, że ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, Sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584) obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy, ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Jednocześnie zaznaczenia wymaga, że SN w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, wskazał, że choć w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczano uzupełnianie niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., to obecnie dominuje, zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, iż nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Jednocześnie SN przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. W ocenie Sądu Najwyższego skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule w razie ich eliminacji ze stosunku umownego byłoby bowiem niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień

albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwoloną klauzulą konsumentką dotyczącą sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

Pogląd ten został nadto rozwinięty w uchwale SN (mającej moc zasady prawnej) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście przyjmuje się, że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona. W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu („poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. To konsument zatem w sposób świadomy i wolny może zdecydować, które rozwiązanie jest dla

niego najkorzystniejsze. Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność. Z kolei w judykaturze TSUE wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistość równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym znielowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. Chodzi tu zatem o kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/13 oraz uzyskanie tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy że chodzi o takie zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Przyjmuje się w judykaturze że rozstrzygnięcie nie może prowadzić do sytuacji w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; z 26 marca 2019 r., C-70/17).

W realiach niniejszej sprawy klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. W tym kontekście uznać należy, że eliminacja klauzuli denominacyjnej powodowałaby daleko idącą modyfikację stosunku umownego która powoduje, iż w istocie byłaby to zupełnie inna umowa (o kredyt wyrażony w PLN lecz oprocentowany zmiennie według parametrów przyjmowanych dla kredytów walutowych). Taka umowa nie była obejmowana konsensusem stron, co wyjaśniono już we wcześniejszej części rozważań. Ponadto, przy uznaniu klauzul przeliczeniowych za abuzywne umowa nie mogłaby być w dalszym ciągu wykonywana przez spłatę rat we frankach szwajcarskich, jak wywodzi pozwany. Akceptacja ta stanowiska skutkowałaby bowiem przyjęciem, iż strony zawarły umowę pożyczki walutowej, co w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z jednoznaczną wolą stron.

Jeśli zaś chodzi o ustalenie nieważności umowy w całości, w tym zakresie decydujące było - w świetle przedstawionych poglądów judykatury - stanowisko kredytobiorców. Powódki, reprezentowane od początku procesu przez zawodowego pełnomocnika, w pierwszej kolejności powoływały się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, wykluczając jednocześnie możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. W tym kontekście wskazywały, że nie ma możliwości prawidłowego wykonywania umowy kredytu denominowanego bez określenia zasad ustalania kursu waluty, w oparciu o który winno nastąpić przeliczenie kwoty zobowiązania. Dochodzenie określonego roszczenia w niniejszej sprawie a zwłaszcza jego uzasadnienie, odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, uznać należy za wystarczający przejaw świadomej woli powódek wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Co więcej, jak ustalił Sąd I instancji, aktualnie powódki stanowczo chcą ustalenia nieważności umowy. Mają również świadomość konieczności wzajemnego rozliczenia z bankiem i rodzaju wzajemnych roszczeń. W rezultacie, kierując się stanowiskiem strony powodowej, Sąd Apelacyjny uznał, że powódki, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrały dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze. W konsekwencji przyjąć należy, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powódki postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Sąd Apelacyjny podziela także wyrażony w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. Uzasadnia to stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego – na co już wyżej zwracano uwagę (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Z powyższym wiązał się zarzut naruszenia art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 75 b prawa bankowego, mający polegać na pominięciu skutków aneksu zawartego do umowy w dniu 29 września 2011 roku. W ocenie Sądu Apelacyjnego wejście w życie przepisów art. 69 ust. 2 pkt 4a w zw. z art. 69 ust. 3 w zw. z art. 75b ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych inny ustaw (Dz.U. nr 165 poz. 984) nie spowodowało, że postanowienia indeksacyjne utraciły abuzywny charakter w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu podkreślić należy, że oceny abuzywności umowy dokonuje się według stanu z daty jej zawarcia (tak: uchwała SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17), a zatem późniejsze zawarcie przez strony aneksów do umowy, czy też zmiana obowiązujących przepisów prawa, pozostają bez wpływu na ocenę jej pierwotnego brzmienia. Ponadto, przypomnienia wymaga, że zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 4a pr. bank. umowa kredytu może obejmować umowę o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska; umowa taka winna zawierać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Z kolei art. 69 ust. 3 stanowi, że w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Zgodnie zaś z art. 75b. pr. bank. wykonanie uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, nie może wiązać się z poniesieniem przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów. Bank nie może uzależnić wykonania przez kredytobiorcę uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, od wprowadzenia dodatkowych ograniczeń, w szczególności nie może zobowiązać kredytobiorcy do nabywania waluty przeznaczonej na spłatę rat kredytu, jego całości lub części, od określonego podmiotu. Otwarcie i prowadzenie rachunku, o którym mowa w art. 69 ust. 3, jest wolne od opłat w przypadku, gdy kredytobiorcą jest konsument w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny. Przepisy ust. 1-3, art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 stosuje się odpowiednio do umów pożyczek pieniężnych.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że wszystkie powyższe przepisy wprowadzono do obrotu prawnego na podstawie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. nr 165 poz.984), zmieniającej ustawę z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wbrew jednak zarzutom skarżącego nowelizacja ta nie spowodowała konwalidacji przedmiotowych niedozwolonych postanowień umownych. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, samo wejście w życie przedmiotowej nowelizacji (nazywanej w języku prawniczym „ustawą antyspreadową”) w żaden sposób nie mogło wpłynąć na ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień umowy i jej konsekwencji dla jej bytu. Zgodnie z art. 4 ustawy antyspreadowej w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepisy te nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem - sanowanie tych, gdyż nie wspominają o tych wadliwościach ani nie regulują związanych z nimi rozliczeń wadliwości (por. też wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). Uzasadnione jest zatem twierdzenie, że wolą ustawodawcy było doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej, przy czym miał on na względzie umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że nawet jeżeli intencją nowelizacji było konwalidowanie in gremio wszystkich umów kredytowych indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych, to skutek taki nie mógł zostać w ten sposób osiągnięty. Przedmiotowa ustawa nie zawierała bowiem regulacji mogących zastąpić ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania in casu zmian umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, samo umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie obcej jest uzasadnione tylko w przypadku mechanizmu indeksacji skonstruowanego prawidłowo; nie jest natomiast rozwiązany problem dotyczący określenia kursu, po którym przeliczona została kwota kredytu oddawana do dyspozycji kredytobiorcy. Jeżeli natomiast chodzi o wskazaną w art. 4 zd. 2 ustawy antyspreadowej zmianę umowy kredytu, to mogłaby wywoływać skutek sanujący tylko wtedy, gdyby stanowiła wyraz następczej „świadomej, wyraźnej i wolnej” rezygnacji kredytobiorcy-konsumenta z powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także nieważność umowy) i zgody na jego zastąpienie (ex tunc lub pro futuro) postanowieniem dozwolonym (zob. uzasadnienie wyroku SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i tam powołane orzecznictwo, w szczególności uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2). Podobne stanowisko wyraził także – w kontekście aneksów do umów kredytowych – TSUE w powoływanym już wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20, podkreślając, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

W tym kontekście należało ocenić aneks do umowy z 29 września 2011 r., w którym wskazano możliwość spłaty w walucie obcej oraz sposób ustalania kursu waluty. Nie wynika z niego, aby powódki w sposób „świadomy, wyraźny i wolny” zrezygnowały z prawa powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także nieważność umowy) i zgody na jego zastąpienie (ex tunc lub pro futuro) postanowieniem dozwolonym. Zawarcie aneksu, który wprowadzał możliwość spłaty rat w walucie obcej nie usuwało bowiem pierwotnej wady mechanizmu przeliczeniowego, to jest przeliczenia na CHF kwoty kredytu przy jego uruchomieniu, co rzutuje na całość obowiązku spłaty przez kredytobiorców – na co trafnie powódki zwróciły uwagę w odpowiedzi na apelację. Z tych też względów powyższy zarzut należało uznać za chybiony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na uwzględnienie nie zasługiwał nadto zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ustalenie nieprawidłowego kierunku przesunięć majątkowych i uznanie pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego o kwoty wpłacane przez powódki jako spłata wcześniej udzielonego mu kredytu. Wobec potwierdzenia, że kwestionowane przez powódki w niniejszej sprawie postanowienia umowne są abuzywne, oparte na nich świadczenia kredytobiorców (w zakresie wyznaczonym przez roszczenie) utraciły ab initio swoją podstawę (condictio causa finita). Tym samym, stały się nienależnymi stronie pozwanej i podlegały zwrotowi. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia. Powyższe przesądza o niezasadności zarzutu skarżącego w zakresie naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 k.c. również w części, w jakiej pozwany podnosi, iż nie pozostaje bezpodstawnie wzbogacony.

Dokonując oceny zarzutu naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. zwrócić należy uwagę, że przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok SN z 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). W zasadzie nie ma zaś potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w

wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. W szczególności wtedy, gdy dodatkowe instrumenty prawne wystarczająco zabezpieczają interesy banku związane z zaspokojeniem tego zobowiązania i jedynie od jego aktywności zależy ich wykorzystanie (tak SN w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).

Jeśli zaś chodzi o podniesiony przez pozwanego już na etapie postępowania odwoławczego zarzut zatrzymania, Sąd Apelacyjny zauważa, że zarzut ten należy oceniać przy uwzględnieniu treści art. 496 k.c., który stanowi, że jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.). Abstrahując od rozbieżności doktrynalnych poddających w wątpliwość wzajemny charakter umowy kredytowej, zaznaczenia wymaga, że zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter, w zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Zaakcentować należy przy tym, iż prawo zatrzymania ma charakter prawny zabezpieczający, a nie wykonujący, czy egzekwujący. Jest ono uprawnieniem uzależnionym od zaoferowania zwrotu świadczenia lub zabezpieczenia roszczenia, a nie od zaspokojenia roszczenia. Zostało ono pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Ma ono też zabezpieczyć jedną ze zobowiązanych stron przed niewypłacalnością drugiej strony, bądź też stanowić środek przymuszenia jej do zwrotu świadczenia wzajemnego. Uwzględnienie zarzutu zatrzymania zgłoszonego w toku postępowania skutkuje zawarciem w wyroku zastrzeżenia, iż spełnienie przez pozwanego świadczenia będzie uzależnione od jednoczesnego spełniania świadczenia wzajemnego przez powoda lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot świadczenia. Rozwiązanie takie może jednak znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy świadczenia wzajemne stron nie są tożsame natomiast w przypadku, gdy obie strony są zobowiązane do spełnienia świadczeń pieniężnych, nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdyż każdej stron, będącej nie tylko dłużnikiem, ale jednocześnie wierzycielem przysługuje dalej idące uprawnienie – potrącenie wzajemnych wierzytelności, które prowadzi do umorzenia wierzytelności. W tej sytuacji należało uznać, iż podniesienie zarzutu zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie II sentencji, oddalając apelację pozwanego w całości.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, i dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17) Nadto w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98). Wobec powyższego bezprzedmiotowym było szersze odnoszenie się do argumentacji apelujących, zwłaszcza w kontekście ustawowego postulatu zwięzłości uzasadnienia wyroku (art. 327¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

Dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z dyspozycją art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. w punkcie I. wyroku z urzędu sprostował w wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej poprzez wskazanie siedziby głównej pozwanego Banku oraz siedziby Oddziału w Polsce.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt III na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Skarżący przegrał sprawę w całości, w związku z czym winien zatem zwrócić stronie powodowej koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego strony powodowej w kwocie 8.100 zł, ustalone stosownie do § 2 ust. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Edyta Buczkowska-Żuk